

G. Marianie w Ziemi Maryjnej – na Łotwie

1. Początki (1921-1924)

W tym narodzie na brzegach Morza Bałtyckiego, poświęconym⁵⁶⁷ w 1200 r. Najświętszej Bogurodzicy Maryi, życie zakonne zostało zaprowadzone już od początku zaistnienia Kościoła katolickiego na Łotwie. Stłumione w falach protestantyzmu, zaczęło następnie od początku XVII w. odradzać się i rozwijać. Pracowali wtedy tam jezuici, dominikanie, bernardyni, lazaryści⁵⁶⁸ i różne rodziny zakonne żeńskie. Dekret zaś carski z 1864 r.⁵⁶⁹ w praktyce obejmował również życie zakonne

⁵⁶⁷ S. Škutans MIC, *Diva Mōtes kults un Mōras Zeme*, München 1954, s. 44-46.

⁵⁶⁸ Tenże, *Misionaru darbeiba Latgōla*, München 1953, s. 24-76.

⁵⁶⁹ Por. tego opracowania: cz. I, rozdz. I, D, 2.

na Łotwie. Zatem po odzyskaniu przez ten naród niepodległości w roku 1918, nie było żadnej rodziny zakonnej w tym narodzie. Skoro tylko litewski biskup Antanas Springovičs w 1920 r. objął ster diecezji ryskiej, dokładał starań, by wznowić i rozwijać życie zakonne. Od dawna znał osobiście marianów i nawiązał z nimi kontakty. Teraz zaś przełożonego generalnego marianów, biskupa wileńskiego Jerzego, wiele razy zachęcał do założenia domu i nowicjatu na Łotwie. Z powodu jednak szczupłej liczby współbraci nie mogli marianie od razu tego wykonać⁵⁷⁰.

W 1921 r. biskup A. Springovičs do głoszenia rekolekcji dla księży łotewskich zaprosił litewskich marianów. Miały one miejsce w Krāslava na początku lipca. Jako rekolekcionista pojechał ks. Juozas Vaitkevičius, przełożony z Mariampola, który zadanie swoje wypełnił wspaniale⁵⁷¹. Może to było przyczyną, dlaczego ordynariusz lokalny nalegał na Przełożonego Generalnego marianów, aby ks. Juozas Vaitkevičius na stałe został skierowany do pracy apostołskiej na Łotwie. Jednocześnie zachęcał do osiedlenia się tam marianów. Takie zaproszenie osobiście dostarczył biskupowi Jerzemu ks. Bernards Augustīns Kubinskis, kanclerz biskupa ryskiego, przyszyły marianin. Nie wiemy dokładnie, jaką odpowiedź dał petentowi Przełożony Generalny. Z tego, co sam w liście z 26 grudnia 1926 r. do ks. Kazimierasa Rēklaitisa, magistra nowicjuszy w Mariampolu, napisał, jest to dostatecznie wiadome. „Jego Ekscelencja biskup ryski bardzo chce, byśmy mu posłali ks. Juozasa Vaitkevičiusa. Są tam księża łotewscy z powołaniem zakonnym; mógłby tam założyć dom z nowicjatem. Dla naszego Zgromadzenia wejście na Łotwę byłoby ważnym wydarzeniem. Rozważcie dobrze propozycję Jego Ekscelencji Biskupa. Jeśli nie ma przeszkód nie do przekroczenia, poślijcie o. Vaitkevičiusa dla zbadania sytuacji, owszem, nawet w celu założenia domu, jeśli okaże się to możliwe. Ks. Kubinskis, kanclerz biskupa, obiecuje w tym celu przyjechać do Kowna i Mariampola [...] Ja jestem tego zdania, że propozycji Jego Ekscelencji Biskupa nie można lekkim sercem

⁵⁷⁰ Por. List bpa A. Springovičsa do J. Vaitkevičiusa, Aglone, 27 grudnia 1921, AMG, *Domus Vilanensis, Erectio Domus*, nr 1.

⁵⁷¹ Tylko ustnie od świadków Mons. Jāzepsa Čamansa i o. Stanislavs Škutansa MIC.

pominać, że należy jego propozycję na serio rozważyć i dom na Łotwie założyć; tam się rozpowszechnimy. Dałem księdzu Kubinskisowi odpowiednie pismo”⁵⁷².

Obie strony sprawę naprawdę poważnie rozwały. Biskup ryski, otrzymawszy wspomniany dokument, niezwłocznie napisał do o. Vaitkevičiusa, prosząc o jak najszybsze założenie domu mariańskiego w diecezji. Sprawa była pilna i biskup w razie negatywnej odpowiedzi ze strony marianów gotów był odnieść się do Kongregacji ds. Zakonników, żeby poleciła marianom jak najszybciej zadośćuczynić jego życzeniom. A więc ks. Juozas Vaitkevičius na podstawie delegacji Przełożonego Generalnego na początku 1922 r. prosił Stolicę Apostolską o pozwolenie, by Zgromadzenie Marianów mogło wdrażać do życia zakonnego pierwszych kandydatów łotewskich w rezydencji biskupa ryskiego w Aglone i, jeśli już będzie można, założyć dom zakonny z nowicjatem w miejscu uzgodnionym przez biskupa i marianów. Odpowiedź Kongregacja do spraw Zakonników dała 21 marca 1922 r. we wspomnienie św. Benedykta, opata. Pozwoliła na założenie domu i nowicjatu na Łotwie, byleby tam na początku przebywał przynajmniej magister nowicjuszy i inny kapłan marianin. W reskrypcie nie było nic o możliwości skorzystania ze wspaniałomyślnej gościnności biskupa ryskiego dla wychowywania kandydatów⁵⁷³.

Otwarte więc zostało nowe pole dla apostołatu. Jednego brakło: robotników. I ta trudność była bardzo duża. Dom mariampolski, pierwszy na Litwie, ledwo wyszedł z powijaków. W tym samym czasie został otwarty nowy dom w Kownie. Zabranie na Łotwę ojca Vaitkevičiusa, przełożonego domu w Mariampolu, było niekorzystne. Inni zaś z małej liczby zajęci byli różnymi dziełami. Przełożony Generalny jednak nieustannie upominał ks. Pranciškusa Būčysa, moderatora marianów na Litwie i innych współbraci podwładnych, żeby nie zapomnieli o Łotwie. Dnia 16 maja 1922 r. do P. Būčysa pisze: „Jest bardzo upragnioną spra-

⁵⁷² List J. Matulewicza do K. Rėklaitisa, Wilno, 26 grudnia 1921, nr 3-I.

⁵⁷³ *Reskrypt Kongregacji ds. Zakonników*, Rzym, 21 marca 1922, nr 1460/22, AMG, *Domus Vilanensis, vol. II, Erectio domus*, nr 2, oryginał w archiwum prowincji litewskiej.

wą, abyście z biegiem czasu mogli założyć dom na Łotwie⁵⁷⁴. Ostatecznie 1 września tegoż roku proponuje nowe rozwiązanie zagadnienia, daje uzasadnienia i namawia do podjęcia sprawy: „Chyba byłoby najlepiej, ażeby kandydaci łotewscy dla odbycia nowicjatu tymczasem przyjeżdżali do Mariampola. Byłoby rzeczą nieroztropną burzyć i utrudniać dokończenie ważnych projektów w Mariampolu. Musimy się starać, ażeby przynajmniej dom mariampolski był dobrze zorganizowany i zaopatrzony. I jak tylko ks. Vaitkevičius będzie mógł, uda się na Łotwę. Widzę, że marianie mariampolscy solidnie o to się zatroszczą i wszystko, co możliwe, uczynią oraz, gdy tylko będą mogli, udadzą się na Łotwę⁵⁷⁵. W innym liście znów podkreśla: „Nie zapominajcie o Łotwie⁵⁷⁶.”

Ponieważ założenie nowicjatu na Łotwie było niemożliwe, chętnie dla Łotyszów otwarto drzwi nowicjatu mariampolskiego. Wreszcie 19 lutego 1923 r. pierwsi dwaj kandydaci łotewscy wstąpili do tego nowicjatu. Byli to kapłani: Benedykt Skrinda, 55 lat, proboszcz z Balvi i Bronislāvs Valpītrš, 24 lata⁵⁷⁷. Ci wpływowi nowicjusze rokowali dużą nadzieję na przyszłych pracowników łotewskich. Spodziewano się niemało i niemałych trudności, lecz wszyscy ufali, że się je przezwycięży, byleby panował, jak mówi Odnowiciel, „dobry duch, by kwitła jedność i miłość⁵⁷⁸.”

Przełożony Generalny uważał za ważniejsze wycofać współbraci Jonasa Totoraitisa i Juozasa Vaitkevičiusa z obowiązków profesorów na uniwersytecie kowieńskim, ażeby okazać pomoc Łotyszom⁵⁷⁹. Gdy już kończył się nowicjat pierwszych Łotyszów, coraz więcej był zatroskany Odnowiciel: „Czy myślisz o tym co będzie, pisze do P. Būčysa, kiedy nadejdzie potrzeba założyć dom na Łotwie. Czy będziecie mieć ludzi?”⁵⁸⁰. Podkreśla, by rozpoczynających Łotyszów wspierał, dając im w miarę

⁵⁷⁴ List J. Matulewicza do P. Būčysa, nr 9.

⁵⁷⁵ Tamże, 1 września 1922, nr 10.

⁵⁷⁶ Tamże, 17 grudnia 1922, nr 14.

⁵⁷⁷ Por. *Elenchus Marianorum...*, 1938, s. 40; List J. Matulewicza do P. Būčysa, 28 kwietnia 1923, nr 20.

⁵⁷⁸ List J. Matulewicza do P. Būčysa, 28 kwietnia 1923, nr 20.

⁵⁷⁹ Tamże.

⁵⁸⁰ Tamże, 30 października 1923, nr 27; 31 stycznia 1924, nr 35; 22 lutego 1924, nr 38; 24 kwietnia 1924, nr 44.

możności współpracowników, a także pieniądze: „Łotyszów przy założeniu domu w miarę możności wspierajcie również materialnie. Byłoby bardzo dobrze, abyście tym dwom posłali również księdza”⁵⁸¹. W listach do współbraci powtarza: „W miarę możności wspomagajcie ich [Łotyszów]”⁵⁸².

Obaj łotewscy nowicjusze pierwsze śluby złożyli 24 lutego 1924 r. w święto św. Macieja, apostoła⁵⁸³ i w tym dniu podjęli podróż apostołską. Koadiutor generalny na Litwie, Pranciškus Būčys, udzielił delegacji ks. Benedyktowski Skrindzie na założenie domu na Łotwie w Welonach i pełnienia funkcji przełożonego domu i proboszcza parafii. Młody zaś ksiądz Bronislāvs Valpitrš naznaczony został na wikariusza tej parafii⁵⁸⁴.

Arcybiskup ryski, Antons Springovičš, 12 lutego 1924 r. bardzo chętnie powtórzył swoją zgodę na założenie domu w Welonach. Z polecenia arcybiskupa wikariusz generalny, nowo wybrany biskup pomocniczy ryski, Jāzeps Rancāns, w tymże dniu napisał do księdza Būčysa: „Otrzymałiśmy bardzo upragnione podanie, w którym Zgromadzenie Braci Marianów prosiło o zezwolenie na założenie swego domu w Welonach w naszej diecezji. I ponieważ nic dla nas nie mogło się trafić miłszego i dla zbawienia dusz odpowiedniejszego niż po upływie lat teraz po raz pierwszy wznowienie na Ziemi Maryjnej życia zakonnego przez zaszczyconych imieniem tejsze najchwalebniejszej Matki Braci Marianów, niniejszym pismem po zasięgnięciu rady konsultorów diecezjalnych, w sposób jak możemy najlepszy, wymaganego pozwolenia jak najchętniej udzielamy. Dzień założenia zależy zupełnie od decyzji samego Zgromadzenia, ponieważ plebania i kościół w Welonach od 28 lutego bieżącego roku są wolne i pozostają do jego użytku”⁵⁸⁵.

⁵⁸¹ W liście z 22 grudnia 1923 do P. Būčysa nr 3 mówi: „Zająwszy miejsce, Łotysze napisali do mnie [...] Będę się bardzo troszczył, żeby tam wszystko dobrze szło”.

⁵⁸² List do P. Būčysa, 7 lutego 1924, nr 37 i 22 lutego 1924, nr 38.

⁵⁸³ AMG, B. *Skrinda, Personalia. Documentum emissionis professionis religiosae*, nr 1.

⁵⁸⁴ Matulewicz, *Sprawozdanie dla Stolicy...*, s. 10, AMG.

⁵⁸⁵ Bp J. Rancāns do P. Būčysa, 12 lutego 1924, AMG, *Domus Vilanensis I, Erectio domus*, nr 3.

Ten sam biskup Rancāns w imieniu arcybiskupa ryskiego 2 marca 1924 r., uroczyście wprowadził nowych marianów do kościoła w Welonach w obecności księży profesorów seminarium ryskiego Aleksandra Novicksa i Dominiksa Jaudzemsza, proboszcza miejscowego Jānisa Kazenasa, redaktora czasopisma „Latgolas Vārds” Jūrisa Kārkle, przyszłego marianina, dziekana Rosites Stanislavs Vaitkulisa i delegata Zgromadzenia Juozasa Vaitkevičiusa. W tym dniu przekazano marianom na piśmie pod administrację i w posiadanie kościół, klasztor, całe beneficjum i parafię. Jednocześnie również został założony dom zakonny⁵⁸⁶. Kościół i klasztor wybudował w roku 1772 hrabia Michał Ryk i podarował zakonowi bernardynów. W roku natomiast 1820 klasztor został zlikwidowany⁵⁸⁷. Administrację parafii przejęło duchowieństwo świeckie i prowadziło tam duszpasterstwo do przyścia marianów.

2. Pracownicy i prace w Welonach w 1924-1927

Gdy Przełożony Generalny, jako biskup wileński, 1 maja 1924 r. przybył do Rygi, by dnia 4 tegoż miesiąca wziąć udział⁵⁸⁸ w konsekracji biskupa Jāzepsa Rancānsa, nie omieszkał odwiedzić współpracowników w Welonach, przyjrzeć się ich sprawom i pracom. Pozostał tam dwa dni. Jak ocenił tamtejszą sytuację i potrzeby, widać z listu napisanego 18 maja do P. Būčysa⁵⁸⁹, z którego zachodzi potrzeba coś niecoś przedstawić.

Stan kościoła uważał za dobry, ale klasztoru za bardzo zły. Z 28 cel klasztornych tylko kilka było w możliwym stanie, reszta zaś bez okien, drzwi, podłóg itd. Nie brakło kandydatów do Zgromadzenia na księży i na braci. Ale nie było wystarczającej liczby profesów. W najbliższej przyszłości ta trudność jawiła się jeszcze jako większa dlatego, że według pragnienia Przełożonego Generalnego młody ks. Bronislāvs Valpītrs od 1924/1925 roku szkolnego jeszcze powinien pójść na studia

⁵⁸⁶ *Akt fundacji*, tamże, nr 4.

⁵⁸⁷ Skrinda, *Uwagi o domu w Welonach*, AMG, *Relationes*, 1926, nr 1.

⁵⁸⁸ List J. Matulewicza do P. Būčysa, 12 kwietnia 1924, nr 24; 24 kwietnia 1924, nr 44.

⁵⁸⁹ Tamże, 18 maja 1924, nr 45.

teologiczne⁵⁹⁰, które miały uczynić skuteczniejszym jego apostołat. Prace zaś, które trzeba wykonywać, o wiele przekraczały siły jednego kapłana, ks. Skrindy. To Odnowiciel jasno widział i nalegał na ks. Būčysa: „Koniecznie musicie posłać na pomoc księdzu Skrindzie jednego litewskiego księdza, lecz dobrego, przykładowego, pobożnego”⁵⁹¹. To samo powtarza w innym liście: „Na Łotwę koniecznie musicie posłać jednego księdza Litwina”⁵⁹². Zaproponował też posłać brata Litwina na ogrodnika, by zaczął odpowiednie prace w Welonach⁵⁹³. Pragnął ponadto, by przynajmniej kilku młodych księży marianów litewskich udało się do Welonów dla nauczania się języka łotewskiego, iżby w razie potrzeby zawsze byli gotowi pomagać współbraciom Łotyszom⁵⁹⁴. Przełożony Generalny kontynuuje: „Bardzo proszę mieć na uwadze potrzeby domu w Welonach i dobrze dbać o niego. Jego Ekscelencja arcybiskup Springovičs, jak i inni księża, tego się od nas spodziewają. Jeśli będzie dobry początek [...], wtedy znajdą się i kandydaci, i marianie na Łotwie się rozwiną. Proszę nie oszczędzać ludzi dla Łotyszów, przynajmniej jednego księdza: ‘Dawajcie, a będzie wam dane’ [...] Wszystko w miarę możliwości zrób, aby tylko dom w Welonach był dobrze urządzony; jak najszybciej im jest potrzebny jeden ksiądz”⁵⁹⁵. Pisząc potem, że z diecezji w Welonach dwaj nowi księża i dwaj świeccy przygotowują się do wstąpienia do nowicjatu w Mariampolu, dodaje: „A więc widzicie, Bóg nam daje; i wy nie bądźcie skąpi w dawaniu Bogu tego, co dobre dla domu w Welonach”⁵⁹⁶.

⁵⁹⁰ Tamże, 30 października 1923, nr 27; 22 grudnia 1923, nr 32. P. B. Valpitrz w Rzymie i w Kownie ukończył wyższe studia teologiczne i w Kownie otrzymał stopień doktora teologii.

⁵⁹¹ Tamże.

⁵⁹² Tamże, 18 maja 1924, nr 45.

⁵⁹³ Tamże, 30 X 1923, nr 27; 22 XII 1923, nr 32.

⁵⁹⁴ Tamże, 30 października 1923, nr 27; 22 grudnia 1923, nr 32. Biskup Jerzy z własnego doświadczenia zaznacza, że język z okolic Welonów dla Litwinów jest bardzo łatwy do nauczania się: „Dla nas Litwinów byłoby bardzo korzystne znać język łotewski. Byłoby dobrze, żeby choć niektórzy młodszy nasi księża udali się do Welon i popracowali tam jakiś czas; nauczyliby się języka łotewskiego”.

⁵⁹⁵ Tamże.

⁵⁹⁶ Tamże.

Starania Przełożonego Generalnego owocowały. W niedługim czasie z domu w Chicago, którym kierował ks. Pranciškus Būčys⁵⁹⁷, posłano litewskiego księdza Pranciškusa Meškauskasa. On współbraciom Łotyszom jakiś czas wydatnie pomagał⁵⁹⁸, prowadząc przede wszystkim duszpasterstwo⁵⁹⁹.

Księża łotewscy kandydaci, patrząc na owocodajne prace marianów w Welonach, szli w ich ślady. Do nowicjatu w Mariampolu wstąpili: 21 lutego 1926 r. Jānis Leitans, lat 33, profesor seminarium diecezjalnego w Rydze i nauczyciel religii w gimnazjum w Aglone⁶⁰⁰; dnia zaś 19 lutego następnego roku Bernards Augustīns Kublinskis, lat 36, poseł do Zgromadzenia Prawodawczego, profesor seminarium ryskiego, kanclerz kurii diecezjalnej, prałat domowy Jego Świątobliwości, który dużo pracował nad zawarciem w 1926 r. konkordatu między rządem łotewskim a Stolicą Apostolską⁶⁰¹. W tym samym także dniu wstąpił ks. Jūris Kārkle, kandydat teologii, lat 33, redaktor czasopisma „Latgolas Vārds”⁶⁰².

Chociaż pierwsi księża łotewscy tymczasowo nowicjat odbywali na Litwie, to o wychowaniu zakonnym braci Przełożony Generalny był innego zdania: „Braci zakonnych Łotyszów najlepiej byłoby wychowywać w Welonach”⁶⁰³. Otwarto tedy tam nowicjat w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w 1924 r. i przyjęto czterech pierwszych braci. Byli to: Jāzeps Grundāns, Augustīns Grundāns, Antons Erdmans i Konstantīns Rimša. Ci wszyscy w następnym roku w tę samą uroczystość złożyli pierwsze śluby. Do pierwszego lutego 1926 r. przyszło innych sześciu kandydatów do scholastykatu i na braci laików⁶⁰⁴. A więc dnia 27 stycznia 1927 r. było na Łotwie trzech księży

⁵⁹⁷ W tym czasie marianie łotewscy ze Stanów Zjednoczonych należeli do wikariatu mariańskiego litewsko-łotewskiego za ks. Pranciškusa Būčysa, wikariusza generalnego.

⁵⁹⁸ Por. List J. Matulewicza do P. Būčysa, 11 stycznia 1925, nr 50.

⁵⁹⁹ List B. Skirindy do J. Matulewicza, 10 września 1926, nr 1; 12 maja 1926, nr 5; 21 grudnia 1926, nr 7.

⁶⁰⁰ Skirinda, *Uwagi o domu w Welonach...*, s. 3.

⁶⁰¹ *Elenchus Marianorum...*, 1927, s. 5.

⁶⁰² List B. Skirindy do J. Matulewicza, 3 stycznia 1927, nr 8.

⁶⁰³ List J. Matulewicza do ks. Būčysa, 18 kwietnia 1924, nr 45.

⁶⁰⁴ Skirinda, *Uwagi o domu w Welonach...*, f. 3-4.

profesów, trzech księży nowicjuszy, pięciu profesów scholastyków i braci laików, trzech nowicjuszy, ośmiu postulantów i jeden kleryk aspirant. W sumie zatem 23 osoby⁶⁰⁵.

Na początku 1926 r. marianie łotewscy obsługiwali kościół parafialny św. Michała Archanioła w Welonach z 4092 tysiącami wiernych i kościół filialny św. Jana z Gaigali z 582 wiernymi. Uczyli religii w szkole średniej i sześciu podstawowych, które razem liczyły 554 uczniów⁶⁰⁶. Trzeba jeszcze dodać remont domu, kierowanie juwenatem i nowicjatem, udzielanie się w różnych stowarzyszeniach kościelnych, kulturalnych i społecznych, prowadzenie dość licznych misji ludowych⁶⁰⁷. Apostolat słał się trudniejszy, gdy zaczęła rządzić nowa władza ukształtowana w grudniu 1926 r. z socjaldemokratów⁶⁰⁸.

Przełożony generalny, arcybiskup Jerzy, był drugi raz w Welonach w dniach 6-7 listopada 1926 r., by uporządkować i dokończyć różne sprawy⁶⁰⁹. Był to dla niego ostatni pobyt w Ziemi Maryjnej. Ale kierowania przez listy nie przerwał do samej śmierci⁶¹⁰. Jednocześnie w tym samym czasie skutecznie troszczył się o zaszczepienie na Łotwie, za zgodą arcybiskupa, gałęzi Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego i Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny czyli Sióstr Ubogich⁶¹¹.

3. Szczęśliwy błąd

Gdy arcybiskup Antons Springovičs zapraszał Zgromadzenie Marianów na Łotwę, popełnił błąd. Uważał bowiem, że ta rodzina zakonna jest na prawie diecezjalnym. Gdy więc poznał, że jest na prawie papieskim,

⁶⁰⁵ Por. List B. Skrindy do J. Matulewicza, 3 stycznia 1927, nr 8; *Elenchus Marianorum...*, 1927, s. 5, 14-15.

⁶⁰⁶ Skrinda, *Uwagi o domu w Welonach...*, f. 5.

⁶⁰⁷ Por. Skrinda do J. Matulewicza, 10 września 1926, nr 1; 12 maja 1926, nr 5.

⁶⁰⁸ Tamże, 21 grudnia 1926, nr 7.

⁶⁰⁹ List J. Matulewicza do ks. A. Cikoty, 29 października 1926, nr 21; do ks. K. Bronikowskiego, 13 grudnia 1926; B. Skrinda do J. Matulewicza, 19 marca 1926, nr 3.

⁶¹⁰ Por. Skrinda do J. Matulewicza, 21 grudnia 1926, nr 7.

⁶¹¹ List J. Matulewicza do abpa A. Springovičsa, 30 grudnia 1926.

bardzo się zdziwił. Lecz marianie już weszli na Łotwę. Bez względu na to arcybiskup pozostał bardzo życzliwy marianom⁶¹². Błąd biskupa ani diecezji ryskiej, ani jej ordynariuszowi, ani marianom nic nie zaszkodził.

W ciągu trzech lat skromna liczba marianów łotewskich sporo dokonała. Ich dni były pełne pracy i zasług. Nie ma się więc co dziwić, że poprzednia łotewska władza państwowa ich przełożonego za pośrednictwem biskupa Jāzēpa Rancānsa odznaczyła Gwiazdą Zakonu Kawalerskiego. Ten zaszczyt bardzo ucieszył przełożonego, jednak z całą świadomością pisał do Przełożonego Generalnego: „Wolałbym, żeby Pan mnie wynagrodził, bo ludzkie podziękowania krótko trwają”⁶¹³.

Podobnym też duchem byli natchnieni pozostali współbracia, podejmując często dość uciążliwe zadania.

⁶¹² Świadectwo ustne o. Stanislavs Škutansa MIC, przełożonego generalnego marianów.

⁶¹³ B. Skrinda do J. Matulewicza, grudzień 1926, nr 6.